Nr. 577. We Lwowie piątek dnia 15 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Niedyskrecja poselska.

Z Wiednia piszą do *Czasu* pod datą 12-go bm.:

Od niejakiego czasu, — niemal dzień po dniu powtarza się brzydki fakt, że niemieckie dzienniki podają z poufnych posiedzeń Koła polskiego bardzo liczne szczegóły. Jakkolwiek w tych sprawozdaniach pomieszana bywa prawda z fałszem, a domysły z faktami, to jednak widocznem jest, że niektóre szczegóły mieć muszą źródło w bezpośredniej informacji. I oto kończy się na tem, że sprawozdawcy dzienników polskich, którzy wobec uchwalonej poufności nawet nie myślą o szukaniu jakiejkolwiek bądź pokątnej informacji, są z reguły gorzej poinformowani od dziennikarzy niemieckich, których takie względy nie obowiązują. Oczywiście, że nie na nich spada wina, ale na tych posłów, czy tego posła, który nie umie oprzeć się ich wymowie. Brzydka to sprawa i czas już kres położyć tak zdrożnej zabawie.

Dziś naprzykład *N. Fr. Presse* w wydaniu wieczornem doniosła o liście ministra Piętaka, odczytanym jakoby na wczorajszem poufnem zebraniu Koła polskiego, i o jakichś rokowaniach w sprawie pośrednich wyborów i t. d. Ostatnia, absolutnie nieprawdziwa wiadomość wygląda tak, jak gdyby pochodziła z tych kół, które za każdą cenę wciągnąć chcą Koło polskie w rokowania o szczegóły, kiedy ono odrzuca bezwarunkowo całość. Legalna reprezentacja Koła polskiego z pewnością takich rokowań nie prowadziła.

Ale i jeszcze jeden cel mieć mogła wiadomość *N. F. Presse*. Wszakże opierając się na tej pogłosce, deputacja klubu ruskiego natychmiast ruszyła do prezydenta gabinetu i domagała się wyjaśnienia, ile w tej pogłosce prawdy. Może przeto w tej sprawie zastosować się dzie ludowe przysłowie: „Maciek zrobił, Maciek zjadł". Rusini opowiadają w całej Izbie, że są bardzo „rozgoryczeni", bo minister dał im odpowiedź wymijającą i udają wbrew lepszemu przekonaniu, jakoby wierzyli w merytoryczne rokowania o reformę wyborczą pomiędzy baronem Gautschem a Kołem polskiem.

Rozszerzenie sieci kolei elektrycznej we Lwowie.

Na wczorajszem posiedzeniu Tow. politechnicznego wygłosił dyr. Tomicki niezwykle zajmujący wykład o rozszerzeniu sieci kolei elektrycznej we Lwowie.

Założona w mieście naszem w r. 1894 kolej elektryczna, a z nią zakład dla oświetlenia elektrycznego, stale, acz zwolna, rozwijały się, walcząc z wieloma trudnościami. Początkowo, w pierwszych latach po założeniu, potrzebną siłę elektryczną wytwarzały dwie maszyny, każda o sile 200 koni, zaopatrzone w generatory systemu Siemensa. Maszyny te obsługiwały dwa kotły, każdy o 185 m² powierzchni ogrzewalnej. Park kolejowy wynosił 16 wozów. Po latach trzech wzrósł do 22 wozów.

Z biegiem lat, skutkiem wzrostu ruchu na kolei, jakoteż skutkiem znacznego zapotrzebowania prądu elektrycznego do celów oświetlenia, wyłoniła się konieczność rozszerzenia zakładu centralnego. Stało się to w r. 1900, kiedy właścicielem jego było już miasto, mianowicie z tego powodu, iż zakład miał dostarczać potrzebnego prądu do oświetlenia teatru, co znacznie podwyższyło zapotrzebowanie prądu na ten cel. Sprowadzono więc trzecią maszynę o sile 500 koni, dwa kotły parowe, każdy o 185 m² powierzchni ogrzewalnej, oraz wzniesiono przy hali maszyn przybudówkę, w której pomieszczono aparat do czyszczenia wody, ponieważ ta, której używa się w zakładzie do wytwarzania pary, jest do tego celu nieodpowiednią, posiada bowiem 46 stopni niemieckich twardości. Nadto zaopatrzono zakład w baterję akumulatorów, systemu Staneckiego, oddającą wielkie usługi jako regulator napięcia prądu.

Najlepszego dowodu rozwoju kolei elektrycznej dostarczy poniżej przytoczone zestawienie liczby osób przewiezionych i pieniędzy zarobionych w jednym roku przez jeden wóz w 7 miastach Przedlitawji, mających kolej elektryczną:

miasto	osób	koron
Wiedeń	70.000	10.000
Praga	98.000	10.400
Grac	71.000	11.000
Berno	70 900	3 000
Kraków	60.000	7 000
Gablenz	43 000	5 000
Lwów	192.000	21.000

Cyfry te mówią aż nadto wyraźnie.

Podobnie następował rozwój stacji oświetlenia elektrycznego, która początkowo na 6.000 lamp obliczona, obecnie dostarcza światła około 20.000 lampom.

Wprawdzie w pierwszych latach istnienia swego zakład nie przynosił dochodów, lecz z czasem wydatność finansowa jego wzrosła do tego stopnia, iż po opłaceniu poważnej sumy prestacyj rozmaitego rodzaju, przynosi obecnie z górą 90.000 k. czystego dochodu. Wydatki te są poważne. Prócz kosztów ruchu zaliczyć tam należy następujące pozycje, pojawiające się w każdoczesnym budżecie zakładu:

15.000	koron	zarząd centralny,
10.000	„	gminie za wywóz śniegu,
30.000	„	„ za utrzymanie bruków,
60.000	„	„ na fundusz rezerwowy,
41.000	„	odpisy,
13.000	„	fundusz zaopatrzenia wdów i sierót po robotnikach,
75.000	„	oprocentowanie i amortyzacja kapitału,
2.800	„	podatki.

Podnoszone obecnie niejednokrotnie zarzuty co do huśtania się wozów itp., odparł prelegent, wskazując, jako przyczynę tego wadliwą budowę toru.

Wobec tak szybkiego wzrostu i ruchu na kolei elektrycznej i zapotrzebowania prądu dla celów oświetlenia, miasto stanie w niedalekiej przyszłości wobec potrzeby naglącej rozszerzenia i sieci kolei elektrycznej, a co za tem idzie zakładu centralnego, co pośrednio przyczyni się do rozwoju miasta i stworzenia z niego prawdziwie europejskiego środowiska w małych rozmiarach.

A przyznać trzeba, że Lwów ma ku temu wiele danych, posiadając tego rodzaju zakłady, jak gazownię. wodociągi, zakład elektryczny.

Miasto bowiem, chcąc rozszerzać się, stwarzać nowe dzielnice, których mieszkańcy mogliby znaleźć tam to, czego absolutnie w śródmieściu nie mogą znaleść: świeże, czyste powietrza, musi starać się o ułatwienie środków komunikacj tych przedmieść z centrum. Doprowadziwszy zaś ten cel do skutku, umożliwi tysiącom urzędników zamieszkanie w odleglejszych od centrum dzielnicach, nie mówiąc już o innych rzeczach, jak podniesienie wartości gruntów na przedmieściach i t. p. Wówczas to na wzór stolic europejskich, centrum miasta byłoby tylko ogniskiem handlu, przemysłu i siedziby urzędów, na przedmieściach zaś, na wzór Wiednia, Berlina, wznosić by się poczęły nowe gmachy, domy czynszowe.

Niestety, na przeszkodzie urzeczywisnieniu tego planu stoi pewne „ale". Tem „ale" jest warunek kontraktu, zawartego z Towarz. tryjesteńskiem, iż linja tramwaju elektrycznego nie może przecinać linji kolei konnej, której — jak wiadomo — właścicielem jest to towarzystwo.

A warunek ten równa się zupełnemu pozbawieniu taniego środka komunikacji części miasta, położonej poza ul. Grodecką, Kazimierzowską i Żółkiewską. Warunek to twardy, co prawda. Usunęłoby go tylko wykupienie tramwaju konnego przez miasto. Lecz i on da się obejść.

Sposób zaś na to podaje projekt rozszerzenia sieci kolei elektrycznej, przedstawiony przez dyrektora Tomickiego. Mianowicie w projekcie swym uwzględnia dyr. Tomicki trzy okresy budowy nowych linij tramwaju elektrycznego.

Pierwszy — to przed lub bez wykupna tramwaju konnego. Drugi — równocześnie z wykupnem Trzeci — budowa linji okrężnej.

O k r e s p i e r w s z y obejmuje budowę linij: ul. Krzyżową i 29 listopada do przystanku kolejowego w Kulparkowie; przedłużenie linji Wały Hetmańskie - Park Kilińskiego ulicą Hetmańską aż do teatru. Budowę linji, wychodzącej z placu Halickiego na Wysoki Zamek placem Bernardyńskim, placem Ctowym, Wałami Gubernatorskiemi i ulicą Teatyńską i wreszcie budowę linji w ulicy Kochanowskiego lub Zielonej. Za ulicą Kochanowskiego przemawiają dwa względy: ułatwienie dostępu na Pohulankę przez zbudowanie do tej uroczej miejscowości dalszej linji, oraz łatwość połączenia linji w ulicy Kochanowskiego z istniejącą już linją w ulicy Piotra i Pawła.

O k r e s d r u g i wypełniłoby zbudowanie od pl. Halickiego do teatru linji w miejsce dzisiejszej linji tramwaju konnego tak, iżby w centrum miasta znajdowały się 4 tory, co wielką usługę oddałoby przy stworzeniu rozkładu jazdy i uruchomienia pociągów; budowa linji od rogatki gródeckiej do żółkiewskiej z odnogami w ulicę Janowską, Zamarstynowską (z przedłużeniem do Brzuchowic) i do rzeźni miejskiej.

W t r z e c i e m o k r e s i e w końcu zbudowanoby linję okrężną, która poczynając się przy kościele św. Anny przechodziłaby koło teatru placami Krakowskim, Strzeleckim, ul. Podwale, Wałami gubernatorskiemi, Pańską, Batorego, Ścieżkową lub Mikołaja, Akademicką, Chorążczyzny, Ossolińskich, Słowackiego pod Sejm i ul. Krasickich.

Ponadto połączonoby linje w ul. Kocha-

nowskiego, św. Piotra, oraz linje: w ul. 29 listopada z linją dochodzącą do rogatki gródeck.

Ruch bezpośredni wozów przedstawiałby się wówczas następująco: 1. Dworzec-Łyczaków; 2. Żelazna woda Wały hetmańskie — Dworzec., 3. Rogatka gródecka — Rzeźn a. 4. Wysoki Zamek — Wały hetmańskie, Kulparków, 5. Pohulanka — rogatka zamarstynowska. 6. Wały hetmańskie — park Kilińskiego. 7. Wały hetmańskie — Brzuchowice.

Jak widać z powyższego zestawienia, punktem węzłowym byłyby Wały hetmańskie, gdzie równocześnie krzyżowałoby się 12 do 14 wozów.

Wobec tego przyjmuje projekt urządzenie tu niejako wielkiej stacji węzłowej przez rozszerzenie obecnej drogi przecinającej Wały hetmańskie w ten sposób, by na uzyskanym przez to placu zbudować tor w kształcie elipsy, do której zbiegające się tam tory tworzyłyby niejako styczne. W ten sposób przy użyciu niewielu zwrotnic przechodzenie wozów z jednego toru na drugi byłoby bagatelą.

W środku zaś tego „błędnego koła" dla laików mógłby stanąć n. b. przeniesiony z obecnego miejsca, pomnik króla Jana III.

Przy sposobności owego rozszerzenia proponuje dyrektor Tomicki rozpocząć budowę toru, któraby usunęła wszystkie te niedogodności jazdy koleją elektryczną, na którą obecnie podnoszą się tak często głosy skargi.

byłoby to połączone ze znadami.

Budowa ta rozpoczynałaby się kopaniem rowów głębokich na 50 cm., a szerokich na 1·60 cm. w rowach tych stworzonoby niejako podkład z warstwy walcowanego żwiru, grubej na 25 cm., a na tym dopiero podkładzie, kładzionoby progi dębowe, dźwigające szyny najcięższego kalibru. Łączenia szyn dokonywanoby przez stapianie elektryczne ich końców, ponieważ jak doświadczenie uczy, żelazo zasypane nie jest wrażliwe na zmiany temperatury.

Przewody robocze poprowadzonoby górą.

Stacyj rozdzielczych utworzonoby sześć.

Rzecz naturalna, iż tak wielkie rozszerzenie sieci pociągnąć musi za sobą rozszerzenie stacji centralnej. I to uwzględnia projekt dyrektora Tomickiego, który proponuje zbudowanie nowej hali centralnej już to na gruntach przylegających do zakładu już też na zasypanym stawie pełczyńskim obok baraków wojskowych.

* * *

Wobec spóźnionej pory odroczył prelegent dalszy ciąg odczytu na najbliższe posiedzenie, poczem rozwinęła się nad jego referatem ożywiona dyskusja.

Z Królestwa Polskiego.

Zamachy.

W Dąbrowie zastrzelono żandarma, w Częstochowie wachmistrza policji.

Kozacy w gościnie.

Goniec pisze pod datą poniedziałkową: „Do biura Filharmonii w południe weszło kilku oficerów kozackich dla „wypoczynku". Dyrektor Filharmonji nie odmówił gościnności tym panom, lecz jeden z przybyłych zachowywał się tak wyzywająco, domagając się używania języka urzędowego w biurze, że dyrektor Rajchman był zmuszony udać się o pomoc do komendanta Warszawy i naczelnika siły zbrojnej generała Weisa. Powiedziano mu tam, że oficerowie kozaccy nie mieli prawa wchodzić do biura, że nie wolno im w żadnym razie wtrącać się do nie swoich spraw, wreszcie, że powinni zachowywać się grzecznie i przyzwoicie. — Niestosowanie się do tego jest jawnem, karygodnem nadużyciem. Interwencja ta w końcu spowodowała *monitum*, po którem oficerowie kozaccy opuścili Filharmonję.

Ks. Trubecki o sytuacji.

Local Anzeiger donosi, że jego korespondent rozmawiał z ks. Trubeckim, który między innemi w ten sposób przedstawił obecną sytuację w Rosji: Stosunki prą do rozstrzygnięcia. Ustawa wyborcza musi być rychło ogłoszoną. Powszechne i tajne głosowanie musi być koniecznością. W rokowaniach przedstawicieli ziemstw z ministrami przyszło do kompromisu co do sposobu przeprowadzenia wyborów. Będą one w miastach bezpośrednie, w kurjach wiejskich pośrednie. Rządy absolutne są prawie wykluczone, samodzierżawie niema już siły, aby ponownie zawładnąć państwem. Trubecki wyraził w końcu obawę, że przy powszechnem głosowaniu chłopi wybiorą takich posłów, którzy sprzeciwiać się będą równouprawnieniu żydów.

Z chaosu pod berłem cara.

Bojkot kolporterów.

Z Petersburga donoszą: Roznosiciele i kolporterzy dzienników w Moskwie utworzyli związek i zażądali od wydawców, aby wszystkie dzienniki sprzedawane były po najwyższej cenie 2 kopiejek. Wydawcy nie chcieli się na to zgodzić, wskutek czego kolporterzy rozpoczęli bojkot droższych dzienników.

Hakatysta w Kiszyniewie.

Bessarabsk. Żiźn zamieszcza następującą notatkę: „Ks. Stange odmówił odprawienia nabożeństwa żałobnego za Mickiewicza. Stange — Niemiec, Mickiewicz — Polak, ale Mickiewicz i wielki Polak. Być może wielka dusza Mickiewicza nie straciła nic, iż przed Bogiem nie chciał orędować za nią ks. Stange. Ale parafianom swoim, których większość stanowią Polacy (a zresztą i Niemcy nie wszyscy są hakatystami), ks. Stange wyrządził krzywdę i obelgę. — Ks. Stange jest prefektem w szkole katolickiej. Cóż na to powiedzą Polacy? Mozna sobie wyobrazić, jak wychowuje polskie dzieci człowiek, chowający w duszy tak wielką nienawiść, że nawet umiał nią obryzgać pamięć wielkiego geniusza narodowego. Na tem właśnie polega znaczenie takich imion, jak Mickiewicz, że około nich skupiają się wszyscy, że godzą one wszystkich. Z wyjątkiem Stangów! Mickiewicz opowiada o rycerzu teutońskim: „a chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał". Tego nie można powiedzieć o ks. Stange".

Cytując powyższy ustęp, *Ruś* dodaje od siebie następujący krótki komentarz: „Pruski hakatyzm w Kiszyniowie: No, no, to doprawdy zadziwiająca geografia polityczna.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Bunty w armji.

Petersburg. *Ruś* zamieszcza telegram, podpisany przez żołnierzy 6 ej brygady saperów w Moskwie, w którym donoszą, że żołnierze, którzy tego roku i w roku ubiegłym służbę ukończyli, nie otrzymali odpowiedzi na swe podania o uwolnienie. Przypominają tedy podania i dodają, że w razie odmownej odpowiedzi zastrzegają sobie swobodę akcji. Poczekają oni do 25 grudnia.

Sytuacja w Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). Wybrany w miejsce Krusztalewa nowy przywódca Rady robotniczej rzucił hasło zbrojnego powstania, na razie bez oznaczenia terminu, kiedy powstanie to ma wybuchnąć. Hasło strejku generalnego natrafiło na silny opór ze strony robotników.

Aresztowanie Krusztalewa nastąpiło na rozkaz Wittego, ponieważ Krusztalew miał zamiar pewnej nocy aresztować wszystkich ministrów.

Petersburg. *Via* Eydkuny donosi Pet. ag. tel.: *Prawit. Wiestnik* donosi, że wypracowana nowa ustawa wyborcza wkrótce zostanie przedłożona carowi.

Członek najwyższej władzy prasowej Tatiszczew, były rosyjski agent finansowy w Londynie, został mianowany naczelnym redaktorem *Prawit. Wiestnika.*

Finanse rosyjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent berliński *N.-W.-Tagblattu* podaje sprawozdanie ze swego wywiadu, jaki miał z pewnym znawcą rosyjskich stosunków ekonomicznych. Znawca ów wyraził się o położeniu finansowem Rosji bardzo pesymistycznie, odmalował je w jak najczarniejszych barwach i przewiduje wielkie bankructwo Rosji. Stosunki są tam tak powikłane, iż człowiek z najbujniejszą nawet fantazją nie może sobie przedstawić tego powikłania. Nikt nie wie, jak i kiedy chaos ten się zakończy. Sytuacja handlowa bez nadziei, położenie finansowe pogarsza się niezwykle szybko z dnia na dzień. Każdy zrobi dobrze, jeżeli pogodzi się z tem, że kupony od pożyczki rosyjskiej nie będą wypłacone. Witte reprezentuje w sobie dobroć kredytu włościańskiego, ale właśnie za pośrednictwem Dilona, tuby Wittego, dowiedzieliśmy się, jak prezydent gabinetu zapatruje się na położenie w Rosji i że rozważa zupełnie poważnie możliwość dyktatury, na na której atoli czele on samby nie stanął. Należy się więc zapytać, czy ów rząd dyktatorski miałby również interes w dotrzymaniu zobowiązań finansowych Rosji Gdy atoli anarchja się rozszerzy i ujmie władzę w swe ręce, to nie można wiedzieć, co się stanie z papierami rosyjskimi. Gdy wielkie banki w Paryżu i Berlinie oświadczą, że pieniądze z Petersburga na pokrycie kuponów nie nadeszły, wówczas nie uniknie się wielkiej paniki. Komplikacje zaostrzą się jeszcze przez to, że Rosja nie uzyska nigdzie nowej pożyczki póty, póki nie nastanie w niej spokój, gdyż żadne banki nie będą chciały wchodzić z nią w interesa. Najbardziej skutki przesilenia finansowego w Rosji odbiłyby się na Francji, następnie na Niemczech, najmniej zaś szkód poniosłyby Ameryka i Anglja.

Rada państwa.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu toczą się dalsze obrady nad nagłymi wnioskami w sprawie polepszenia bytu urzędników państwowych.

P. Breiter powiada, że najżywotniejsze sprawy nie mogą być u nas załatwione, ponieważ Austrja ciągle chce odgrywać wielką rolę w europejskim koncercie. Nie ma prawie dnia, ażeby posłowie nie znajdowali na swych pultach memorjałów, petycyj i próśb urzędników państwowych wszystkich kategoryj, niema dnia, w którymby nie przybywały deputacje urzędników państwowych z prośbą o polepszenie bytu. Parlament przywilejowy niema jednakże zrozumienia dla skarg i żalów urzędników, rząd zaś zajmuje wygodne stanowisko i powiada, że nie może nic zrobić, bo parlament nie chce pracować. Rząd wprowadził w błąd zarówno Izbę jak urzędników państwowych w sprawie podatku od biletów kolejowych, którego zażądał z tem umotywowaniem, że płace djurnistów i emer tury wdów i sierót starego typu będą z tego uregulowane. Dochód z podatku tego preliminowano na 11 do 12 miljonów, płace zaś dwóch wymienionych kategoryj zostały tylko o drobne minimum podwyższone. Natomiast rząd pobiera rocznie z podatku od biletów kolejowych przeszło 16 miljonów. Co się z temi pieniędzmi dzieje, to wiedzą tylko minister skarbu i minister wojny, którzy za pieniądze należące się pomocnikom kancelaryjnym i prowizorycznym sługom państwowym, urządzają demonstracje flotowe pod Mitylene.

Mowca omawia niezadowolenie panujące wśród sług i urzędników państwowych i powiada, że w końcu zniechęceni porzucą oni drogę próśb i deputacyj i zaprzyjaźnią się z polityką czynu. Wczorajsza mowa ministra skarbu wywoła jeszcze większe niezadowolenie wśród urzędników państwowych. Minister takiemi mowami chce z Austrji zrobić Rosję. Mowca zwraca się do Koła polskiego z prośbą, aby głosowało za wnioskami nagłymi i w końcu wnosi pod względem formalnym, ażeby głosowano imiennie.

P. Głąbiński oświadcza, że błędnem jest traktowanie kwestji urzędniczej tylko jako sprawy chleba i żłobka, w kwestji tej bowiem równą także rolę gra moment społeczny i etyczny. W pierwszym rzędzie należy uwzględnić pragmatykę służbową, podwyższenie dodatku aktywalnego, wliczenie 6 dodatku do emerytury, zniżenie lat służby do 35.

Mowca popiera żądania rozmaitych kategoryj urzędniczych; imieniem stronnictwa swego zwraca uwagę ministra skarbu, że dodatek aktywalny nie odpowiada obecnym stosunkom drożyźnianym. Mowca prosi, aby na razie przyznać dodatki drożyźniane przedewszystkiem urzędnikom Lwowa i Krakowa,

dopóty, dopóki sprawa dodatku aktywalnego nie będzie uregulowana. (Oklaski).

P. Rotter omawia nędzę urzędników we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, napomina, aby nie zmuszać urzędników do wejścia na inną drogę, aniżeli tę, która w spokoju prowadzi do celu. Mowca wylicza żądania urzędników i apeluje dorządu, aby jak najgoręcej zajął się tą sprawą, by do wielu „zapóźno" w Austrji, nie przyłączyło się nowe „zapóźno".

Przemawiali generalni mowcy: Stwiertnia i Pacher, poczem dyskusję zamknięto.

P. Stwiertnia oświadczył, że urzędnicy dość już słyszeli obietnic, a teraz domagają się czynów. Mowca porusza sprawę dodatku aktywalnego, słusznego postulatu zniżenia lat służby do 35, kwestję pragmatyki służbowej, poczem przechodzi do szczegółowego omówienia sprawy służby kolejowej; zaznacza, że jeśli nie przyszło u nas do „biernego oporu", należy to przypisać rozumowi i taktowi służby kolejowej, tembardziej więc należy spiesznie byt jej poprawić.

Z komisji prasowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zwołane na wczoraj posiedzenie komisji prasowej nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Następne zwołane na piątek. Na porządku dziennym wybór prezesa komisji w miejsce hr. Antoniego Wodzickiego, który powołany do Izby panów, tem samem utracił mandat poselski. Następcą jego ma być mianowany p. dr. Jędrzejowicz

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przełożeni klubów uchwalili, że przed sesją świąteczną mają być jeszcze załatwione oprócz prowizorjum budżetowe, ustawa o auskultantach, prowizoryczny traktat z Włochami, ustawa o marynarce handlowej i niektóre ustawy zapomogowe. Przełożeni mają nadzieję, że parlament ukończy prace w sobotę w nocy, gdyby się to nie udało, sesja się przeciągnie do przyszłego tygodnia.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Deputacja sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. Dziś o godz. 12 w południe cesarz przyjął deputację Sejmu galicyjskiego, złożoną z marszałka Badeniego i pp.: Wojciecha Dzieduszyckiego, Abrahamowicza, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Kramarczyka, Raykiego i Stadnickiego.

Marszałek Badeni wygłosił w języku polskim dłuższą przemowę do monarchy, w której dziękował za to, iż monarcha łaskawie zechciał dawny zamek wawelski w Krakowie obrać za swą rezydencję, oraz pozwolić, aby część zamku użytą została na muzeum historycznych pamiątek narodu polskiego.

Cesarz raczył w nadzwyczaj serdecznych słowach dać wyraz zadowoleniu, że był w możności uwzględnić uczucia narodu polskiego, który zawsze składał dowody wierności i przywiązania.

Monarcha rozmawiał następnie z marszałkiem kraju o czynnościach galicyjskiego Sejmu, dowiadywał się o tempie prac Sejmu i wyraził zdziwienie, usłyszawszy że w ostatnich 14 dniach Sejm z takim pospiechem i wytężeniem pracował.

Cesarz rozmawiał z innymi członkami deputacji, zwrócił się zwłaszcza uprzejmie do posła Kramarczyka, który przybył w polskim stroju włościańskim.

Marszałek Badeni oświadczył monarsze, że p. Kramarczyk bierze nadzwyczaj żywy udział w pracach Sejmu i dołączył uwagę, że Kramarczyk należy także do tych, którzy stosują nader surową krytykę do sztuk teatralnych.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. W Sejmie chorwackim pp. Rubetics i Sassel wnieśli protest, zaopatrzony w 32.000 podpisów, przeciw projektowanej ustawie o uregulowaniu stosunków międzywyznaniowych. Następnie przyszedł pod obrady projekt ustawy o organizacji izraelickich gmin wyznaniowych. Poseł Schwarz, jako sprawozdawca popierał stanowisko rządu. Co się tyczy postanowień o stosunku władz do gmin wyznaniowych, to udało mu się odnośne różnice zdań między neologami a ortodoksyjnymi po części usunąć. Następnie szef sekcji Hawrak motywował potrzebę uregulowania tych stosunków, przyczem wskazał na wzrost ludności żydowskiej. Dotychczas każda gmina wyznaniowa miała swoje własne statuta, skutkiem czego istniała pewna chwiejność pod względem prawa. Sprawiedliwość, ale i patrjotyzm — powiada mowca — wymagają, aby stosunki gmin wyznaniowych zostały uregulowane. — Projekt ustawy przyjęto jako podstawę dyskusji szczegółowej.

Bierny opór na kolejach.

Kraków. (Tel. pryw.) Do służby tutejszej stacji kolei północnej nadeszła depesza od wiedeńskiego komitetu, zalecająca wstrzymanie biernego oporu aż do 22 bm., gdyż do tego czasu albo ukończą się pomyślnie rokowania z zarządem kolei północnej, albo się rozbiją. Wobec tego pociągi przychodzą i odchodzą zupełnie normalnie. mimo, że wczoraj rozlepiono tu na dworcu niemieckie odezwy, zalecające ścisłe stosowanie się do przepisów i podnoszące potrzebę solidarności.

Z parlamentu niemieckiego.

Poznań. (Tel. pryw.) Koło polskie w parlamencie niemieckim postawiło 13 wniosków, w tem projekty ustaw, o nauce religji, o zapisywaniu w urzędzie stanu cywilnego nieniemieckich imion i nazwisk, wniosek o zmianę ustawy o ustroju sądownictwa (obrona mowy ojczystej ludności), wniosek dotyczący ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, wniosek o obostrzenie postanowień §. 197 kod. kar. o wolności wyborczej.

KRONIKA.

Lwów 14 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +1° R. Pogoda.

Z uniwersytetu. Na uniwersytecie lwowskim rozpoczął się dziś uroczysty akt imatrykulacji słuchaczów teologji i medycyny. Do zgromadzonych studentów przemówił w krótkich słowach rektor dr. Gluziński, życząc nowo zapisanym słuchaczom wytrwania w pracy. Następnie sekretarz uniwersytetu dr. Winiarz odczytał rotę przysięgi — a słuchacze przez podanie rąk swoim dziekanom ks. dr. Żukowskiemu i prof. dr. Machekowi składali przyrzeczenie szanowania przepisów uniwersyteckich. Do aktu imatrykulacji przystąpiło dziś 131 słuchaczy wydziału teologicznego i 40 wydziału lekarskiego (w tem 10 pań). Jutro do aktu imatrykulacji przystąpi 600 słuchaczów praw (od lit. A—L przedpołudniem, a od M—Z popołudniu) pojutrze zaś 240 słuchaczów filozofii.

Z komisji budżetowej. Komisja budżetowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu budżet zakładu wodociągowego, poczem przyjęła następujące rezolucje:

1) aby się zastanowił nad kwestją zaprowadzenia wodomierzy we wszystkich realnościach;

2) aby przedłożył wnioski celem założenia w ciągu roku przyszłego (1906) przynajmniej jednej łazienki ludowej;

3) aby dla zapobieżenia marnowaniu wody rozpatrzył kwestję utworzenia miejskiego biura instalacyjnego, któreby dostrzeżone drobne braki i zepsucia w urządzeniu wodociągów w domach prywatnych naprawiało niezwłocznie na koszt właściciela.

Z prasy. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia zacznie wychodzić we Lwowie tygodnik polityczny. Na czele tego wydawnictwa stanie redaktor jednego z tutejszych pism codziennych.

Klaka. Od pewnego czasu, powiedzmy dokładniej, z początkiem obecnego sezonu operowego, zaistniała w naszym teatrze zawodowa klaka, która wprost groźbą awantur wymusza na artystach wcale poważne kwoty. W ostatnich czasach zaszło kilka rażących wypadków tego rodzaju. Co gorsza, znamy wypadki, w których do artystów przychodzili uczniowie gimnazjalni domagając się co wieczór kwoty 30 koron, grożąc, że w przeciwnym razie „potrafią wywołać odpowiedni nastrój". Na razie nie wymieniamy zakładu, z którego pochodzili ci uczniowie; rzeczą dyrektorów jest wskazać uczniom na bezwstyd podobnego żądania.

Przestroga. Zbliża się czas świąteczny, a z nim zwiększa się równocześnie ilość kradzieży. W interesie więc własnym powinni się mieszkańcy Lwowa mieć tem pilniej na baczności, a szczególnie pamiętać o zamykaniu drzwi wchodowych. Wyrobił się bowiem specjalny typ żebraków złodziei, którzy wciskają się do mieszkań i kradną, co pod rękę im wpadnie.

Kradzież starego wina. Na szkodę p. Zofji Moreckiej, właścicielki salonu mód, mieszkającej przy ulicy Sykstuskiej l. 2, skradziono tymi dniami 26 flaszek starego wina, wartości 340 kor.

Znaczna kradzież w Filharmonji. Willy Burmester, skrzypek światowej sławy, który wczoraj koncertował w sali Filharmonji padł ofiarą kradzieży. Podczas koncertu dostał się nieznany dotychczas sprawca do pokoju artystycznego, w którym Burmester pozostawił futro i skradł z portfelu pozostawionego przez artystę w kieszeni futra, zawierającego 3000 koron, skradł 1000 kor., a 2000 zostawił. Brak tej sumy spostrzegł Burmester dopiero w hotelu Georgea, przybywszy tam po koncercie.

Kronika krakowska. (Telefonem). Na jutro prezydjum miasta zapowiedziało posiedzenie komisji statutowej rady miasta w sprawie reformy statutu miejskiego. Podniesione ma być także rozszerzenie prawa wyborczego.

O uznanie narodowości żydowskiej. W sali Ronachera w Wiedniu odbyło się onegdaj wieczorem zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucję, domagającą się uznania odrębnej narodowości żydowskiej. W zgromadzeniu wzięli udział posłowie do Rady państwa Straucher i Romańczuk.

Czytelnie „Proświty" w Prusach. *Diło* chwali się, że w 25 rozmaitych miejscowościach Prus założono czytelnie „Proświty" dla wychodźców ruskich, 25 zaś z. m., zorganizowano towarzystwo „Proświta" w Katowicach na Górnym Śląsku. Na czele wydziału stoi ks. Hanicki.

Sędzia oszust. Telegram z Güstrow donosi, że przed tamtejszym sądem przysięgłych stawał sędzia Paschen z Stavenhagen o sfałszowanie publicznych dokumentów, sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych i oszustwo. Przyznano mu okoliczności łagodzące. Skazany został na 5 lat więzienia.

Nowi kardynałowie i biskupi. Przedwczoraj ogłosił ojciec św. na tajnym konsystorzu, w którym wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie, nazwiska nowo mianowanych biskupów i kardynałów. Mianowani zostali kardynałami: major domus Watykanu Cagiano de Azevede, arcybiskup w Rio de Janeiro Arcoverde de Albuquerque Cavalcanti, arcybiskup z Erlau Samassa i arcybiskup ze Sevilli Spinola. Biskup z Białogrodu królewskiego dr. Juljusz Varosy otrzymał godność arcybiskupa z Kaloczy, Ludwik Balas został mianowany biskupem Rożnawy, hr. Zichy biskupem w Pięciokościołach, dr. Bela Mayer biskupem w Szatmarze, dr. Ottokar Prohaska biskupem w Białogrodzie królewskim.

Radjum i wścieklizna. Z Rzymu donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: Dr. Tizzoni z Bolonji i dr. Bongiovanni z Padwy dokonali ważnych doświadczeń z leczeniem wścieklizny za pomocą radjum, jak dotąd na zwierzętach i to nietylko w początkach choroby, lecz także, kiedy zarsza już się rozwijała i kiedy zwykłe środki zaradcze nie okazują się skutecznemi. — Ponieważ doświadczenia nie zostały przeprowadzone na ludziach dotkniętych wścieklizną, przeto ostatnie słowo w sprawie tej, nie zostało jeszcze powiedziane.

Pozbawienie Loubeta godności kościelnej. Niektóre dzienniki otrzymały z Rzymu wiadomość, że kapituła kościoła St. Giovanni in Laterano odebrała prezydentowi republiki Loubetowi gadność i tytuł honorowego kanonika tej bazyliki z tego powodu, że prezydent republiki podpisał ustawę o rozdziale Kościoła od państwa. Uchwałę tę przesłano Loubetowi. Godność kanonika honorowego kapituły kościoła St. Giovanni in Laterano pochodzi z czasów króla francuskiego Henryka IV.

Śmierć Pawła Meurice'a. W Paryżu umarł wybitny niegdyś pisarz, Paweł Meurice,

licząc 86 lat życia. Zmarły był ostatnim przedstawicielem dawno minionej epoki literackiej. Był przyjacielem Dumasa, z którym pracował wspólnie i Wiktora Hugo. Do spółki z Teofilem Gautier przetłómaczył „Falstaffa“. Napisał także cały szereg powieści, dzisiaj zapomnianych. Po śmierci Wiktora Hugo pracował niestrudzenie nad wydaniem jego spuścizny literackiej i założył muzeum Wiktora Hugo.

Śpiewacy polscy w Holandji. Przed kilku miesiącami odbył się zlot „Sokołów“ westfalskich w mieście Winterswyk w Holandji, ponieważ władze pruskie nie udzielają „Sokołom“ pozwolenia na zloty, zabawy itd. Ludność holenderska przyjęła „Sokołów“ nadzwyczaj serdecznie. Była to świetna manifestacja narodowa. Śladami „Sokołów“ poszli i śpiewacy z Westfalji i Nadrenji. W niedzielę, 26 zm. odbył się w temże samem mieście holenderskiem zjazd „Kół śpiewackich“, ponieważ i śpiewakom polskim władze pruskie zabroniły zjazdu.

Drużyny śpiewackie, zjeżdżające do Winterswyku, Holendrzy serdecznie przyjmowali. Na intencję zjazdu odprawił miejscowy proboszcz Mszę św. o godzinie 11, na co otrzymali osobne pozwolenie od ks. biskupa z Utrechtu. Do kościoła udali się śpiewacy czwórkami z dwoma sztandarami z Wanne i z Bruchu na czele. Kościół był zapełniony rodakami po brzegi. Tu rozbrzmiewała po raz pierwszy pieśń „Serdeczna Matko“ z piersi polskich...

Po nabożeństwie udali się śpiewacy w wzorowym porządku do sali „Festgeband“, a młodzież holenderska, towarzysząca pochodowi, śpiewała melodję pieśni „Ospały i gnuśny“, której się wyuczyła podczas ostatniego zlotu „Sokołów“.

Uroczystość zjazdu rozpoczęła się około godziny 2 popołudniu w sali resursy obywatelskiej „Festgeband“; zagaił ją prezes koła śpiewu „Cecylja“ w Herne, p. Łukaszewski. Po powitaniu gości i śpiewaków, zabrał głos p. Ignacy Żniński, przemawiając na temat: „O pielęgnowaniu polskiej pieśni ludowej“. Po nim p. Hadryan z Rühlinghausen przemawiał gorąco za szerzeniem polskiej pieśni. Stosowną do uroczystości deklamację, wygłosił p. Jagodziński z Kastropu, a do przybyłych przedstawicieli obywatelstwa holenderskiego, przemówił p. Żniński w języku niemieckim, wznosząc w końcu okrzyk na cześć królowej holenderskiej Wilhelminy. Przemawiał także p. Walkowiak z Kastropu.

W popisach śpiewu brały udział następujące Koła: „Moniuszko“ z Hüllen, „Fiołek“ z Bruchu, „Harmonja“ z Wattenscheid, „Jedność“ z Hamborn, „Gwiazda Jedności“ z Bismarcku“, „Mickiewicz“ z Ueckendorfu, „Gwiazda Jedności“ z Osterfeldu, „Koło śpiewu polsko-katolickie“ z Ueckendorfu; w klasie drugiej: „Mickiewicz“ z Oberhausen, „Wanda“ z Distein, „Halka“ z Kastropu, „Lutnia“ z Rühlinghausen, „Lira“ z Oberhausen, „Harfa“ z Wanne, „Echo majowe“ z Binkau, „Jedność“ z Bruchhausen. — Wszystkie Koła śpiewackie otrzymały nagrody.|

Losy królowej. Królowa Madagaskaru Ronavalo, przebywająca dotychczas na wygnaniu w Algierze, otrzymała od rządu francuskiego pozwolenie na zamieszkanie w Paryżu. Nikt nie zdoła pojąć, z jakich przyczyn Francja obawiała się dotychczas udzielić tego pozwolenia, o które bardzo chodziło nieszczęsnej monarchini. I teraz niewolno jej mieszkać w samym Paryżu, tylko w Saint Germain, gdzie ma willę ofiarowaną do swego rozporządzenia — nie przez rząd francuski wszelako, lecz przez swą znajomą. Wogóle rząd, zabrawszy jej tron i ojczyznę, obchodzi się z Ronavalo poniżej wszelkiej krytyki. Przyznano jej zaledwie 6000 franków rocznej pensji, a gdy niedawno pisała do ministra kolonji, że to nie wystarcza na opłacenie nauczycieli jej siostrzenicy, księżniczki Marji Ludwiki, minister nie raczył nawet odpowiedzieć na jej podanie. Ronavalo zna Paryż, bawiła w nim przed laty i olśniona przepychem stolicy, marzyła wciąż o osiedleniu się w niej na stałe. Gdy wreszcie zgodzono się na to, nie posiadała się ze szczęścia i drobne swe oszczędności obróciła na wyekwipowanie się odpowiednie. Gdy wreszcie obładowana pudłami i kuframi przybyła na dworzec w Paryżu, nikt jej tam nie powitał, nie wysłano nawet woźnego z ministerjum, aby jej pomógł odebrać bagaż. Natomiast czekały na królowę tłumy gapiów z aparatami fotograficznymi. Ronavalo jest wdową. Będąc jeszcze monarchinią, poślubiła swojego pierwszego ministra Rainilstrivony, który umarł na wygnaniu w Algierze. Krążyły pogłoski, że młoda jeszcze królowa zamierza poślubić jednego z urzędników kolonialnych francuskich, lecz ona temu zaprzecza dowodząc, że choć jest ubogą i osamotnioną nie wyjdzie jednak nigdy za człowieka innego narodu i innej rasy.

Nowomodna reklama. Dziennik francuski *Matin* umie urządzać sobie reklamę w sposób nadzwyczajnie skuteczny i ubiega zawsze swoich współzawodników. Przed trzema laty zagrał na strunie patrjotycznej i wezwał swoich czytelników do składek na zakupno dwóch łodzi podwodnych dla francuskiej marynarki wojennej. Redakcja dała dobry przykład, ofiarowawszy na ten cel 10.000 franków. W ubiegłym roku urządził *Matin* znane wyścigi piesze paryskiej załogi, przyczem kilkunastu żołnierzy padło po drodze ze zmęczenia i ledwie zdołano im życie uratować. Minister wojny miał w Izbie deputowanych wiele kłopotów z powodu te sprawy, ale *Matin* pozyskał nowych czytelników. Od kilku miesięcy posiada *Matin* swoją własną kapelę „notre musique militaire“, która składa się z wysłużonych muzykanków wojskowych i ma mundur, prócz drobnych zmian, zupełnie podobny do munduru gwardji. Muzyka ta popisywała się w międzyaktach przedstawienia teatralnego, które *Matin* urządził dla członków kongresu ku zwalczaniu gruźlicy. Przed kilku tygodniami urządził ucztę dla 50.000 „mutualistów“, tj. członków stowarzyszeń wzajemnej pomocy, a wreszcie ogłosił konkurs z nagrodą 10 000 franków dla tego, kto wynajdzie najskuteczniejszy środek dla wytępienia much, które, zdaniem profesora Chantmesse'a, roznoszą cholerę, tudzież inne choroby epidemiczne.

Dwa monologi.

Być czy nie być? — *Hr. Witte.*
Bić czy nie bić? — *Generał Trepow.*

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 14 grudnia.

(*fr.*) Zaniepokojenie wśród posiadaczy akcji przedsiębiorstw, należących do kartelu żelaznego, iż kartel ten zostanie rozbity, zwiększa się z każdym dniem. W obec tego spadek kursów walorów żelaznych przybiera kolosalne rozmiary. Wczoraj np. spadł kurs praskich akcji żelaznych o przeszło 120 koron. W razie rozbicia kartelu skończyłyby się bowiem dla posiadaczy akcji przedsiębiorstw kartelowych okres tłustych dywidend, dla tego też zrozumiałem jest ich zaniepokojenie.

W Berlinie olbrzymią sensację wywołała wiadomość, że tamtejsza firma Mendelsohna i spółka zdeponowała w niemieckim banku państwowym złota za 27 miljonów marek na rachunek rządu rosyjskiego.

Według wyjaśnienia, danego przez ministra finansów Kosla, wypłaciły oba rządy w ostatnich trzech latach na nadzwyczajne potrzeby armji i marynarki sumę 69 930.000 koron, z czego przypadło 43,910.000 na Austrję. Całą tę sumę pokryto z zapasów kasowych.

— Lwowski targ na bydło z dnia 13 grudnia. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 83 sztuk; b) jałownika 54 sztuk; c) cieląt 64 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogaciny 6 sztuk. Razem 207 sztuk. Woły z paszy płacono od 71·50 do 82 kor., buhaje tuczone od 70 do 79·— kor., krowy tuczone od 66 do 70·— kor., jałownik od 72 do 76 kor., cielęta od 79 do 90 kor., nierogaciznę od 98 do 98 kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— Wiedeń. (Tel. wł.) W najbliższych dniach odpłynie z Tryjestu po raz drugi parowiec „Kura“ wiozący na swym pokładzie 3000 ton nafty galicyjskiej, przeznaczonej do Anglji.

— Budapeszt 14 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·18 do 17·20; pszenica na październik 16·74 do 16·76; żyto na kwiecień 14·12 do 14·14; owies na kwiecień 14·24 do 14·26; kukurudza na maj 13·64 do 13·66; rzepak na sierpień 27·— do 27·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne Pogoda: wiatr.

— Wiedeń 14 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 667 25, Akcje węg. Zakł. kred. 785 50, Akcje Anglobanku 314·—, Akcje Unionbanku 562·50, Akcje Laenderbanku 437·25, Akcje Bankvereinu 556 75, Akcje Bodencredit 1079·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 553 50, Akcje kolei państw. 651·—, Akcje kolei połud. 115·50, Kolei Elbethal 441 50, Akcje kolei Północnej 5570, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 474·50, Akcje Rima Muranji 510·50 Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2270, Akcje fabryki broni 554·—, Akcje tureckie tytoniowe 354·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 742·—, Oblig. węg. indemn. 95·50, Renta majowa 99 45, Austr, renta koron. 99·55, Węgierska renta kor. 95·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·90, 4 proc. list., Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99 17, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99 70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 144·25 Marki 117 87. Rubie 252 50

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.